

RYSZARD MAĆZYŃSKI

Toruń, Katedra Historii Sztuki i Kultury, Wydział Sztuk Pięknych, Uniwersytet Mikołaja Kopernika

*Nowe oblicze oświeceniowej Warszawy – gmachy koszarowe projektowane przez Stanisława Zawadzkiego**

Europejskie Oświecenie cechowała wiara w potęgę ludzkiego rozumu i możliwość przeobrażania świata. Starano się także zadbać o uporządkowanie rzeczywistości architektonicznej, w różnych zresztą tego zagadnienia aspektach. Nie inaczej było w Rzeczypospolitej, gdzie utworzony został wówczas nowy urząd: architekta wojsk koronnych¹. Intencja powołania tegoż była dość oczywista. Chciano problematykę gmachów służących armii usunąć z kompetencji wojskowych inżynierów-budowniczych, którzy bardziej znali się na rozmaitych, wypracowanych w dobie nowożytnej, systemach obronnych, mniej natomiast na zagadnieniach architektoniczno-estetycznych. Dzieła militarne bowiem to nie tylko szańce i bastiony, lecz także miejskie budowle zaliczające się do kategorii użyteczności publicznej, takie jak: koszary, arsenały, prochownie, odwachy *etc.* Warszawskie koszary z czasów stanisławowskich nie stały się przedmiotem szczególnych badań, wspomniała je jedynie Irena Malinowska w monografii architekta Stanisława Zawadzkiego z 1953 r., a niektóre popełnione przez nią omyłki starał się w recenzji sprostować Zdzisław Bieniecki². Zupełnie niewykorzystane pozostały dotąd nie tylko źródła archiwalne³, lecz nawet te drukowane, obszernie omawiające budowę gmachów dla

* Główne tezy niniejszego artykułu zostały przeze mnie zaprezentowane w referacie wygłoszonym podczas sesji naukowej *W kręgu architektów i budowniczych Warszawy XV-XVIII wieku*, zorganizowanej w Instytucie Sztuki PAN w Warszawie 19 VI 2015 r.

¹ Szerzej na ten temat w najnowszej monografii: Ryszard MAĆZYŃSKI, *Stanisław Zawadzki, architekt wojsk koronnych (1777-1795)*, Toruń 2020 (w druku).

² Irena MALINOWSKA, *Stanisław Zawadzki 1743-1806*, Warszawa 1953, s. 7 n., 12 n., 25 n. Por. też: Zdzisław BIENIECKI, [recenzja:] „I. Malinowska, «Stanisław Zawadzki 1743-1806», Warszawa 1953”, *Kwartalnik Architektury i Urbanistyki*, I:1956, z 1, s. 92 n. Późniejsze prace nie poszerzyły owych ustaleń, por. m.in.: Marek KWIATKOWSKI, *Stanisław August. Król-architekt*, Wrocław 1983, s. 168 n.; Andrzej ZAHORSKI, „Rozwój przestrzenny Warszawy”, [w:] *Dzieje Warszawy*, red. Stefan KIENIEWICZ, t. 2: *Warszawa w latach 1526-1795*, Warszawa 1984, s. 330. Problematyka ta pojawiała się też w publikacjach popularnych, np.: Stanisław SZENIC, „Koszary w Warszawie w XVIII wieku”, *Stolica*, IV:1949, nr 27, s. 8.

³ Wypada żałować, że w okresie międzywojennym Jan Giergielewicz tak niewiele wydobyl z niezniszczonego wówczas jeszcze zasobu archiwalnego: Jan GIERGIELEWICZ, *Zarys historii korpusów inżynierów w epoce Stanisława Augusta*, Warszawa 1933, *passim*; a dwutomowa publikacja *Budownictwo wojskowe* tak powierzchownie potraktowała dokumentację istniejących i dostępnych budowli dawnych koszar: *Budownictwo wojskowe 1918-1935. Historia, przepisy, zasady, normy*, red. Aleksander KRÓL, t. 1-2, Warszawa [1936], *passim*.

stołecznego garnizonu, takie jak *Relacja delegowanych od przeszłej Rady Nieustającej do słuchania rachunków Komisji Lokacyjnej po zakończeniu tychże dnia 8 Octobris roku 1788 na sesji Rady Nieustającej uczyniona*⁴.

Wobec unicestwienia stołecznych budynków koszarowych z czasów Oświecenia – najpierw w wyniku późniejszych przekształceń, najczęściej będących skutkiem zmian funkcji owych nieruchomości, później zaś ich zburzenia i niekiedy rozebrania nawet wraz z fundamentami – tym większego znaczenia nabiera zachowana ikonografia. W przypadku zaś Warszawy, która była w latach 80. XVIII w. głównym miejscem tworzenia zespołów koszarowych, nic nie ocalało z pierwotnych projektów. Tym większej więc doniosłości nabierają akwarele wykonane przez Zygmunta Vogla, który namalował wszystkie stołeczne gmachy koszarowe z czasów stanisławowskich, a realizm i staranność tych prac pozwalają dokonać architektonicznej analizy uwiecznionych na nich obiektów⁵. Nieco później Leonard Schmidtner opublikował własne litografie – między innymi z pomiarami warszawskich koszar – „częścią z natury zdjęte, a częścią podług istniejących planów rysowane”⁶. Dwudziestowieczne fotografie utrwaliły ich wizerunki w postaci już znacznie przeobrażonej.

*

Osobą, której powierzono sprawowanie urzędu architekta wojsk koronnych, był Stanisław Zawadzki (il. 1). Wiedzę zawodową zdobywał on najpierw w Polsce, pod okiem prowadzącego szeroką praktykę budowlaną architekta Efraima Szregera⁷, następnie zaś umiejętności projektowania doskonalił w Italii, w cieszącej się wielką sławą i poważaniem rzymskiej Akademii św. Łukasza. Zdobył tam wiedzę i doświadczenie przypieczętowała nagroda uzyskana na Konkursie Klementyńskim w 1771 r., a finalne potwierdzenie osiągniętego elitarnego statusu – przyjęcie w poczet członków rzeczywistych tejże Akademii cztery lata później⁸. Po powrocie do kraju Stanisław Zawadzki objął w 1777 r. stanowisko architekta wojsk koronnych, co – jak można się domyślać – dokonało się nie bez protekcji królewskiego bratanka: Stanisława Poniatowskiego, podskarbiego wielkiego litewskiego⁹. Jednocześnie Zawadzki mianowany został majorem i wcielony do korpusu inżynierów. Służbę wojskową sprawował przez ponad siedemnaście lat, awansując ostatecznie do rangi pułkownika, otrzymanej w 1795 r., kiedy po upadku insurekcji kościuszkowskiej podał się

⁴ *Relacja delegowanych od przeszłej Rady Nieustającej do słuchania rachunków Komisji Lokacyjnej po zakończeniu tychże dnia 8 Octobris roku 1788 na sesji Rady Nieustającej uczyniona*, [Warszawa 1788], passim.

⁵ Zebrała je i opublikowała w monografii tego artysty: Krystyna SROCYŃSKA, *Zygmunt Vogel, rysownik gabinetowy Stanisława Augusta*, Wrocław 1969, s. 144, 147 n.

⁶ Odwzorowano tam przede wszystkim rozwinięcia elewacji gmachów koszarowych, rzuty i przekroje sporządzając tylko w odniesieniu do koszar Artylerii: Leonard SCHMIDTNER, *Zbiór celniejszych gmachów miasta stołecznego Warszawy, częścią z natury zdjętych, a częścią podług istniejących planów rysowany i litografowany...*, [z. 1-3], Warszawa 1823-1824, s. nlb. Por.: Irena TESSARO-KOSIMOWA, *Warszawa w starych albumach*, Warszawa 1978, s. 44 n.

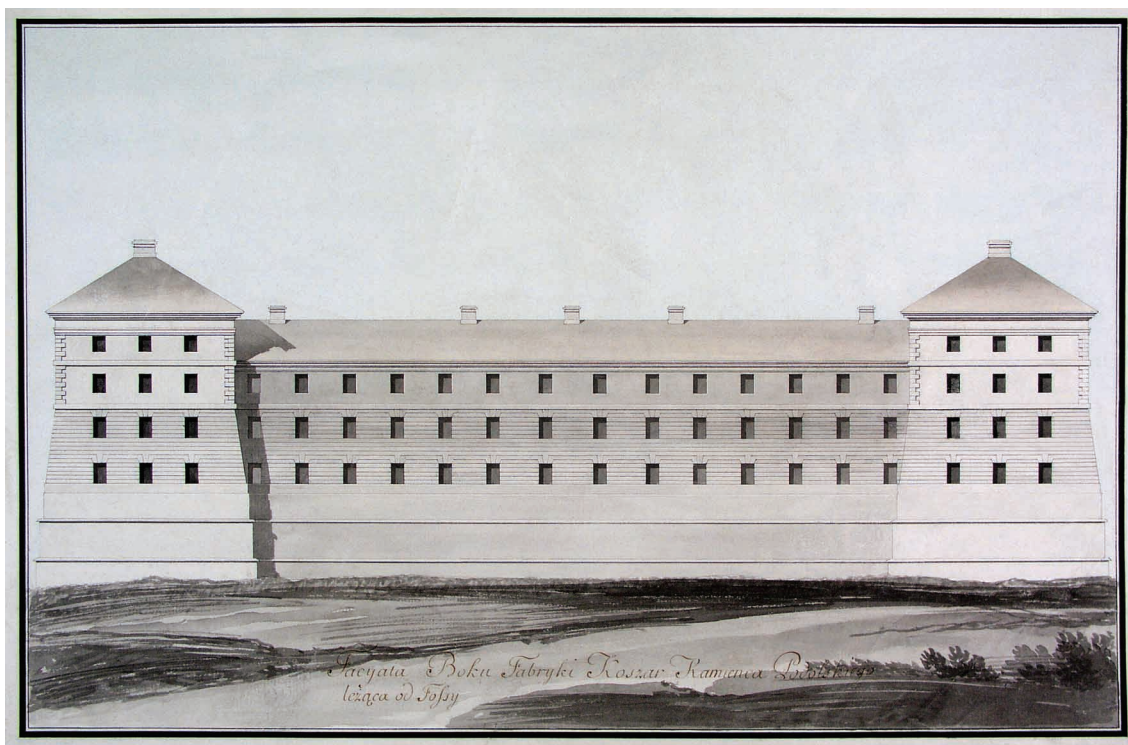
⁷ Ryszard MACZYŃSKI, „Nieznane aspekty biografii architekta Stanisława Zawadzkiego”, *Rocznik Warszawski*, XXXIII:2005, s. 39 n., s. 44. Twórczość tego architekta najszerzej omówił: Stanisław LORENTZ, *Efraim Szreger, architekt polski XVIII wieku*, Warszawa 1986, passim.

⁸ Ryszard MACZYŃSKI, „Rzymskie sukcesy architekta Stanisława Zawadzkiego”, *Kwartalnik Architektury i Urbanistyki*, XLVII:2002, z. 4, s. 370 n. Por. też: id., „Architekt Stanisław Zawadzki w Rzymie. Realia – fascynacje – profity” = „The Architect Stanisław Zawadzki in Rome. Reality – Fascination – Benefits”, *Kwartalnik Architektury i Urbanistyki*, LVII:2012, z. 3, s. 57 n.

⁹ Ryszard MACZYŃSKI, *Patron i jego budowniczy. Dzieje współpracy księcia Stanisława Poniatowskiego z architektem Stanisławem Zawadzkiem*, Toruń 2020 (w druku).



1. Portret Stanisława Zawadzkiego w mundurze majora korpusu inżynierów. Obraz olejny namalowany przez Franciszka Smuglewicza (1786). W zbiorach prywatnych. Fot. R. Mączyński



2. Projekt koszar w Kamieńcu Podolskim – elewacja południowo-zachodnia (od strony Smotrycza). Rysunek Stanisława Zawadzkiego (1782). W zbiorach Gabinetu Rycin Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie. Fot. Pracownia Reprograficzna Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie

do dymisji¹⁰. Był pierwszym i zarazem ostatnim architektem wojsk koronnych w I Rzeczypospolitej.

Zanim Stanisławowi Zawadzkiemu powierzono prestiżowe, lecz zarazem niełatwe zadanie wybudowania koszar warszawskich, zyskał on zasłużone uznanie projektując w 1782 r. gmach koszar w Kamieńcu Podolskim (il. 2)¹¹. Wzniesienie go w tamtejszej – jak mawiano – „ręką Boga zbudowanej” twierdzy, która broniła wstępu do Rzeczypospolitej od południowo-wschodniej rubieży, miało być w intencji Stanisława Augusta rzeczywistym i symbolicznym zarazem przyczynieniem się do podniesienia obronności kraju¹². Po latach zaniedbań i zaniechań – kiedy „od czasu odebrania od Turków, w jednych miejscach nieopatrzona była, a w drugich zupełnie zrujnowana, bez powinnej reperacji” – ta właśnie inicjatywa potraktowana została szczególnie, jako wstęp do modernizacji całego systemu obronnego Kamieńca¹³. Stąd najpewniej wzięły się bezkompromisowe zamie-

¹⁰ MACZYŃSKI, Stanisław Zawadzki, architekt wojsk koronnych...

¹¹ Projekt Stanisława Zawadzkiego, zatytułowany *Facyata boku fabryki koszar Kamieńca Podolskiego leżąca od fosy*, znajduje się w zbiorach Gabinetu Rycin Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie, sygn. Inw.zb.d. 8407 (dawna sygn. Zbiór króla Stanisława Augusta, P. 187, nr 203). Por.: Teresa SULERZYŃSKA, *Katalog rysunków z Gabinetu Rycin Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie*, cz. 2: *Miejscowości różne. Rysunki architektoniczne, dekoracyjne, plany i widoki z XVIII i XIX wieku*, Warszawa 1969, s. 81 (kat. 292).

¹² A. J. [Antoni Józef ROLLE], *Zameczki podolskie na kresach multzańskich*, t. 2: *Kamieniec nad Smotryczem*, Warszawa 1880, s. 6.

¹³ Z pisma generała Jana de Witte do Departamentu Wojskowego z 10 X 1778 r., cytat wg: *Listy Jana de Witte, generała majora wojsk koronnych, pułkownika artylerii koronnej, komendanta twierdzy kamienieckiej, kawalera Orderu Św. Stanisława (1777-1779)*, wyd. Stanisław KRZYŻANOWSKI, Kraków 1868, s. 205.



3. Koszary Kadeckie w Warszawie – fasada. Rysunek pomiarowy Jana Tańłowskiiego (1827). W zbiorach Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie. Fot. Pracownia Reprograficzna Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie

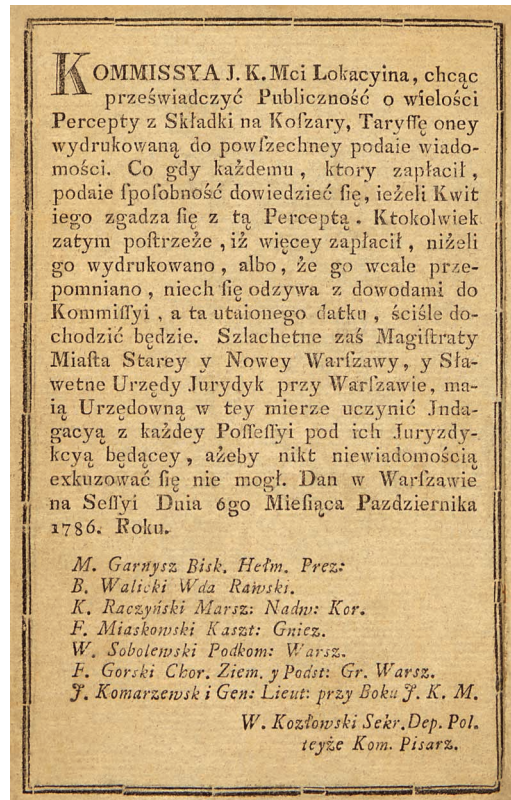
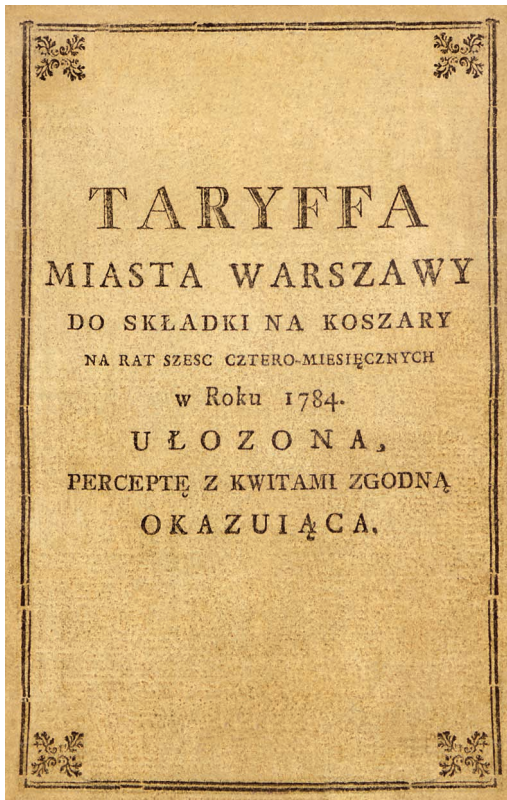
zenia tudzież gotowość do sfinansowania stworzonego przez Stanisława Zawadzkiego projektu jako dzieła wzorcowego, odznaczającego się nowoczesnością formy zewnętrznej i funkcjonalnie rozwiązanych wnętrz¹⁴.

Zanim powstały projekty kamienieckie architekt wznosił w 1781 r. w stolicy przy Krakowskim Przedmieściu koszary Kadeckie, położone po północnej stronie pałacu Kazimierzowskiego, stanowiącego podówczas główną siedzibę założonej przez króla Stanisława Augusta – w drugim roku jego panowania – Szkoły Rycerskiej¹⁵. Budowa tych koszar została zainicjowana i sfinansowana przez monarchę. Niewielki ów gmach, założony na rzucie prostokąta, był jednopiętrowy, nakryty wysokim dachem. Nie zachował się do obecnych czasów. Znany jest między innymi z pomiaru wykonanego w 1827 r. przez Jana Tańłowskiiego, kiedy służył już jako siedziba Uniwersytetu Warszawskiego (il. 3)¹⁶. Szlachetną surowością odznaczała się fasada. Przy jej projektowaniu całkowicie zrezygnowano ze stosowania czy to pilastrowej artykulacji, czy choćby boniowania, całą zaś ozdobę stanowił fryz tryglifowy. Ta powściągliwość niewątpliwie miała podkreślać – zgodnie z postulowaną przez teoretyków architektury zasadą stosowności – militarne przeznaczenie budowli. Aczkolwiek nie zaliczała się ona do typowych koszar. Pełniła – jak odnotowały przekazy pamiętnikarskie – dwojakie funkcje: w części była przeznaczona do edukacji kadetów, w części zaś była rezydencją użytkowaną przez wicekomendanta Szkoły Rycerskiej – Fryderyka Józefa Moszyńskiego.

¹⁴ Obszerniej na ten temat: Ryszard MAĆZYŃSKI, „Spór Hilarego Szpilowskiego ze Stanisławem Zawadzkiem o zasady sztuki architektonicznej przy wznoszeniu koszar w Kamieńcu Podolskim”, *Sztuka i Kultura*, II:2014, s. 145 n.

¹⁵ Szerzej na ten temat: Ryszard MAĆZYŃSKI, „Gmach koszar Kadeckich w Warszawie – dzieło architekta Stanisława Zawadzkiego”, *Kwartalnik Architektury i Urbanistyki*, LIV:2009, z. 2, s. 3 n.

¹⁶ Rysunek Jana Tańłowskiiego, zatytułowany *Elewacja pawilonu, w którym Auditorium i Laboratorium Chemiczne oraz część Liceum*, stanowiący część dokumentacji inwentaryzacyjnej tego budynku wykonanej w 1827 r., przechowuje Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Zbiór kartograficzny, sygn. 14-4, ark. 14.



TARYFFA MIASTA WARSZAWY, do Składki na Koszary, na Rat Szesć Cztero-Miesięcznych, w R. 1784. ułożona Perceptę z Kwitami zgodną okazująca.

Nro	/.	Zapłacił		Nie zapł:	
		Zł.	Gr.	Zł.	Gr.
imo. ULICA S. Janska.					
1	Zamek J. K. Mci y Rzpłey Rat	6	7201	6	
1	Kamienice Zamkowe	-	1200		
2	Kam: XX. Mansyonarzow	-	590	15	
3	Kam: XX. Psulterzystow	-	571	24	
4	Sklepy XX. Seminarzystow	-	6	216	
5	Sklep Sl. Gordona	-	6	73	6
6	Kam: Bractwa Niemiecki:	-	6	300	
7	Kam: tegoż Bractwa	-	6	255	
8	Kam: P. Czempnińskiego	-	5	1004	
9	Kam: P. Lelewlowey	-	5	623	15
10	Kam: Sft Borakowskiego	-	5	376	
11	Kam: Sft. Hangla	-	5	300	
12	Kam: P. Frize y Wenizer	-	6	360	
13	Kam: Sft. Rosofkiewicza	-	6	351	6
14	Kam: W. Okęckiey	-	6	300	
15	Kam: Teyże	-	6	421	24
16	Kam: Ur. Cichońskiego	-	5	362	15
17	Kam: Sft. Bernarda	-	6	432	
18	Kam: Szp: S. Łazarza	-	6	481	6
19	Kam: PP. Dekerta y Hęcki	-	5	495	
20	Kam: Sz. Filipeckiego	-	5	334	
21	Kam: Sz. Andrychowiczowey	-	6	451	24
22	Kam: P. Ptaszynskiego	-	5	300	
23	Kam: J. W. Ryaukura	-	6	759	24
24	Kam: Tegoż	-	6	759	24
25	Kam: Sft. Gautyerowey	-	5	1779	
26	Kam: Sft. Denoiera	-	5	241	15
27	Kam: XX. Seminarzystow	-	6	555	
28	Kam: Sft. Fontannego	-	5	523	
29	Kam: Sft. Paulina	-	5	326	
30	Kam: P. Garskiey	-	5	250	
31	Kam: Sft. Krzysztofowicza	-	5	250	
32	Kam: Szp: S. Łazarza	-	6	360	
33	Kam: Sz. Mietelskiego	-	5	412	15
34	Ratusz M. S. Warsz.	-	6	600	
35	Kam: Ur. Antoszewskiey	-	6	432	18
Latus			24288		27

Nro 2.

		Zapłacił		Nie zapł:	
		Zł.	Gr.	Zł.	Gr.
Transport Lat:			24288		27
36	Kam: Sft. Flackkiewicza Rat	6	481		24
37	Kam: Sukcess. Breia	-	6	544	24
38	Kam: Sft. Ekierszordfa	-	5	350	
39	Kam: Sft. Rostki y Flackkiew:	6	510		
40	Kam: Sft. Ekierszordfa	-	5	360	
41	Kam: Sft. Godswyllerowey	-	6	745	6
42	Kam: M. S. Warszawy	-	6	600	
43	Kam: Ur. Rogalskiego	-	6	972	18
44	Kam: Tegoż	-	6	972	18
45	Kam: Sz. Andrychowicza	-	6	781	6
46	Kam: Sft. Rydlowy	-	5	500	
47	Kam: Sft. Raby	-	5	927	
48	Kam: Sukcess. Nowickich	-	6	600	
49	Kam: Sz. Loberta	-	5	470	
50	Kam: Sz. Lignau	-	5	540	15
51	Kam: P. Gagatowicza	-	6	960	
52	Kam: Ur. Gniewczyńskiego	6	1144		24
53	Kam: Sft. Jedrzełowicza	-	5	379	
54	Kam: Sz. Lignau	-	5	300	
55	Kam: Sukcess. Miraszowiczow	6	813		
56	Kam: P. Jazimskiey	-	6	391	24
57	Kam: Sz. Witofowey	-	6	450	
58	Kam: Sft. Preysa	-	6	1142	12
59	Kam: Sft. Derusy	-	6	541	6
60	Kam: P. Czempnińskiego	-	5	470	15
61	Kam: Sft. Kurke	-	6	781	24
62	K. PP. Dalewskiego y Grebera	6	1114		24
63	Kam: Sz. Lyszkiewicza	-	6	450	
64	Kam: Kontrat: Literackiey	-	6	751	24
65	Kam: Sz. Eberta	-	5	574	24
66	Kam: Sz. Eberta	-	5	1209	
67	Kam: Sft. Przezborskiego	-	6	270	
68	Kam: Sz. Łukaszewicza	-	5	479	
69	Kam: P. Czempnińskiego	-	5	362	15
70	Kam: P. Barszcza	-	5	776	
3tio. ULICA Jezuicka.					
71	Kam: P. Duponta	-	6	420	
72	Kam: W. Szymanowskiego	-	6	595	6
73	Kam: J. W. Biskupa Poznań:	6	754		24
74	Szkoły Po-Jezuickie nie obc:	-	-	-	-
Latus			48847		-

4. Początkowe strony drukowanej Taryfy miasta Warszawy do składki na koszary na rat sześć czteromiesięcznych w roku 1784 ułożonej, perceptę z kwitami zgodną okazującej (1786). Egzemplarz w zbiorach Książnicy Zamojskiej im. Stanisława Kostki Zamoyskiego w Zamościu. Fot. Pracownia Reprograficzna Książnicy Zamojskiej w Zamościu



5. Plan Warszawy z 1796 r. z zaznaczoną lokalizacją gmachów koszarowych. A – koszary Gwardii Pieszej Koronnej (Żoliborskie), B – koszary Artylerii Koronnej, C – koszary Gwardii Konnej Koronnej (Wielopolskie), D – koszary Gwardii Pieszej Litewskiej (Ujazdowskie).
Oprac. R. Mączyński

Z punktu widzenia mieszkańca Warszawy XVIII w. wojsko musiało być postrzegane dwojako. Wzniośle – jako formacja, która stanowi o obronności kraju i gwarantuje jego niezawisłość. I przyziemnie – jako konkretni wojskowi, którym trzeba było udzielać kwatery, zapewniając nie tylko łóżko do spania, lecz także wikt i opał. Jak bardzo ludność czuła się utrudzona nieustannym „goszczeniem” żołnierzy, świadczy ochota, z jaką udało się obietnicą uwolnienia od tego obowiązku pozyskać fundusze na budowę koszar. Toteż wcale nie należy upatrywać zbyt wielkiej przesady w prasowym sformułowaniu, że warszawiacy „wielbili mądrość i łaskawość panującego, w obmyśleniu [...] środków do uwolnienia ich od kwater”¹⁷. Notabene nie dysponowalibyśmy dzisiaj znakomitym źródłem do dziejów stolicy, jakim jest *Taryfa miasta Warszawy* z 1784 r. (nadająca po raz pierwszy wszystkim posesjom konsekwentną numerację), sporządzona właśnie celem poboru tego

¹⁷ *Gazeta Warszawska*, 1784, nr 52 (30 VI), s. nlb.

podatku (il. 4)¹⁸. Inwestycja miała zresztą same zalety. Nie tylko uwalniała ludność od przekleństwa kwaterunku, lecz także, gromadząc daną jednostkę wojska w jednej przestrzeni, w sposób istotny – poprzez nieustanną kontrolę – wpływała na subordynację żołnierzy oraz ich dyspozycyjność.

Pozyskanie funduszy i formalny nadzór nad wznoszonymi gmachami koszar powierzono wyznaczonej królewskim reskryptem Komisji Lokacyjnej. W jej skład weszli: Maciej Garnysz, biskup chełmski i podkanclerzy koronny, jako prezydujący, oraz Bazyli Walicki, wojewoda rawski, Kazimierz Raczyński, marszałek nadworny koronny, Franciszek Miaskowski, kasztelan gnieźnieński, Walenty Sobolewski, podkanclerzy warszawski, Feliks Górski, podstarosta grodzki warszawski, Jan Komarzewski, generał lejtnant, szef wojskowej kancelarii królewskiej, i Wincenty Kozłowski, sekretarz Departamentu Policji¹⁹. Zbieranie pieniędzy nie przebiegało jednak bez przeszkód. „Jak jeden jest do tysiąca, tak domek na ustroniu do pałacu bankiera – pisano pokazując różnicowanie stawek – dlatego ten zapłacił kilka tysięcy, a tamten kilka złotych”, stąd też zgromadzony kapitał „nie czynił kilku milionów, tylko kilkakroć sto tysięcy”. Problem niezamożnych właścicieli parcel rozwiązano w ten sposób, że „za jednych Król Jegomość zapłacił, za drugich komisarze lokacyjni”. Nie umiano natomiast poradzić sobie z opodatkowaniem nieposesjonatów, w tym względzie Komisja Lokacyjna musiała przyznać się do „zawodu, którego doznała w składce”, a co za tym idzie niedoborów w posiadanych aktywach.

Zamierzenie inwestycyjne obejmowało cztery zespoły koszarowe rozmieszczone w różnych częściach miasta (il. 5). Na skarpie rozciągającej się wzdłuż Wisły od strony północnej mieściły się koszary Gwardii Pieszej Koronnej, a od strony południowej koszary Gwardii Pieszej Litewskiej. Dalej od rzeki, okalając Starą i Nową Warszawę od zachodu, zlokalizowane były na północy koszary Artylerii Koronnej, a na południu koszary Gwardii Konnej Koronnej. Wszakże w jednym tylko przypadku: koszar Artylerii Koronnej, mała to być budowa całkowicie nowego, wznoszonego od podstaw, kompleksu, w dwóch innych: koszar Gwardii Pieszej Koronnej oraz koszar Gwardii Pieszej Litewskiej – daleko posunięta rozbudowa, albo istniejącego już założenia koszarowego, albo budynku cywilnego wcześniej przeznaczenia, w przypadku zaś ostatnim: koszar Gwardii Konnej Koronnej – gruntowna renowacja funkcjonującego zespołu. Z tego zatem punktu widzenia za najważniejsze, bo pozwalające na największą swobodę projektancką, dzieło Stanisława Zawadzkiego należy uznać koszary Artyleryjskie. Są one najistotniejsze także z tego powodu, że jedynie w odniesieniu do nich dysponujemy pomiarami takimi jak rzut czy przekrój.

O randze nadanej budowie warszawskich koszar świadczyły okazale celebrowane uroczystości inicjujące. W przypadku gmachu przeznaczanego dla artylerzystów miały one następujący przebieg²⁰. Najpierw biskup Garnysz, prezydujący Komisji Lokacyjnej, „benedykował fundamenty i kamień węgielny oraz narzędzia fabryczne przygotowane do tego aktu”. Następnie król Stanisław August wziął kielnię, podaną mu przez architekta Stanisława Zawadzkiego, po czym podrzuciwszy wapna pod kamień węgielny, skoro tenże wmurowany został, „włożył do wykutej w nim skrzynki relikwie, chleb z solą, medale i owe przykrył tablicą”, opatrzoną inskrypcją: „Stanisław August, z Bożej łaski król polski, wielki książę litewski, [...] ten kamień węgielny na koszary dla korpusu artylerii koronnej

¹⁸ Manuskrypt taryfy przechowuje: Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Warszawa Ekonomiczne, sygn. 29A. Wydano ją drukiem dwa lata później: *Taryfa miasta Warszawy do składki na koszary na rat sześć czteromiesięcznych w roku 1784 ułożona, perceptę z kwitami zgodną okazująca* [Warszawa 1786].

¹⁹ *Relacja delegowanych od przeszłej Rady Nieustającej...*, s. nlb. Z tego dokumentu pochodzą też dalsze cytaty.

²⁰ *Gazeta Warszawska*, 1784, nr 52, s. nlb. Z tego źródła pochodzą dalsze cytaty.

założył dnia 25 czerwca roku Pańskiego 1784”. Następnie przykryto go drugim tejże wielkości, który „Najjaśniejszy Pan wapnem podrzucił i we cztery rogi kamienia młotkiem mularskim uderzył”. Dalej kielnia i młotek przechodziły z rąk do rąk, by – wedle porządku dostojności i rangi – każdy z zaproszonych do udziału w uroczystości mógł dokonać analogicznej czynności. Ceremonii towarzyszyły salwy z armat i broni ręcznej, a zgromadzone cechy rzemieślnicze, asystujące temu aktowi, dziękowały monarsze okrzykami: „Wiwat Król Dobroczynny!”.

Przypadająca niemal dokładnie rok później, 24 czerwca, analogiczna ceremonia wmurowania kamienia węgielnego pod nowe budynki koszar Gwardii Pieszej Koronnej różniła się od poprzedniej między innymi tym, że przedstawiono publiczności wywód historyczno-genealogiczny odnoszący się do tej siedziby wojska²¹. Przypomniano więc, że: „Lat temu sześćdziesiąt, jak w roku 1725, sławny i imieniem Wielkiego w dziejach ojczystych i zagranicznych zaszczycony mąż, Stanisław Poniatowski, ojciec panującego dziś Stanisława Augusta, naówczas podskarbi wielki litewski i szef gwardii pieszej koronnej, pierwszym był fundatorem koszar tutejszych dla tejże gwardii za panowania Augusta II, które potem następcą w roku 1729 na szefostwo wielki także i sławny mąż, August książę Czartoryski, wojewoda ruski, wuj Najjaśniejszego Pana, znacznie [...] rozszerzył i przyozdobił. Teraz, za panowania dzisiejszego monarchy, syna pierwszego, a siostrzeńca drugiego [z] fundatorów, a za szefostwa synowca królewskiego i wnuka tychże pierwszych fundatorów, Księcia Jegomości Stanisława Poniatowskiego, podskarbi wielkiego litewskiego, znacznie te koszary nową wspaniałą fabryką powiększone i ozdobione być mają”.

Koszary Artylerii Koronnej

Wystawiono je przy ulicy Dzikiej w latach 1784-1788²². Nakład na tę inwestycję był najwyższy i wyniósł blisko 460 tysięcy złotych. Całe założenie zamknięte zostało w rozległym czworoboku zewnętrznych skrzydeł mieszkalnych, dwudziestotrzyosiowego od frontu oraz dwudziestosześcioksiowych bocznych (il. 6)²³. W miejscu skrzyżowania skrzydeł wewnętrznych, poprzecznych i podłużnego, umieszczono żołnierską kaplicę o nader interesującej koncepcji – z chórem muzycznym ulokowanym poza ołtarzem głównym. Owe skrzydła wydzielały trzy wewnętrzne dziedzińce, dwa mniejsze kwadratowe, tylne, oraz większy, prostokątny, przedni. Elewacje – jak to pokazują akwarele Zygmunta Vogla – zyskały surowy wystrój (il. 7)²⁴. Najokazalsza była fasada, rozczłonkowana trzema ryzalitami, ujętymi artykulacją porządkową, z których środkowy, ozdobiony dodatkowo kolumnowym portykiem zwieńczonym trójkątnym frontonem, mieścił bramę wjazdową koszar, a boczne wieńczyła dekoracja rzeźbiarska wyraźnie mówiąca nie tylko o militarnym przeznaczeniu gmachu (armatury na tle sztandarów), lecz także o ulokowaniu w nim siedziby artylerzystów (bomby z zapalonymi lontami) (il. 8)²⁵. Wystrój, choć zgodnie z zasadami był surowy, to zyskał bardziej wykwintny charakter, dostosowany do lokalizacji gmachu w centrum stolicy Rzeczypospolitej.

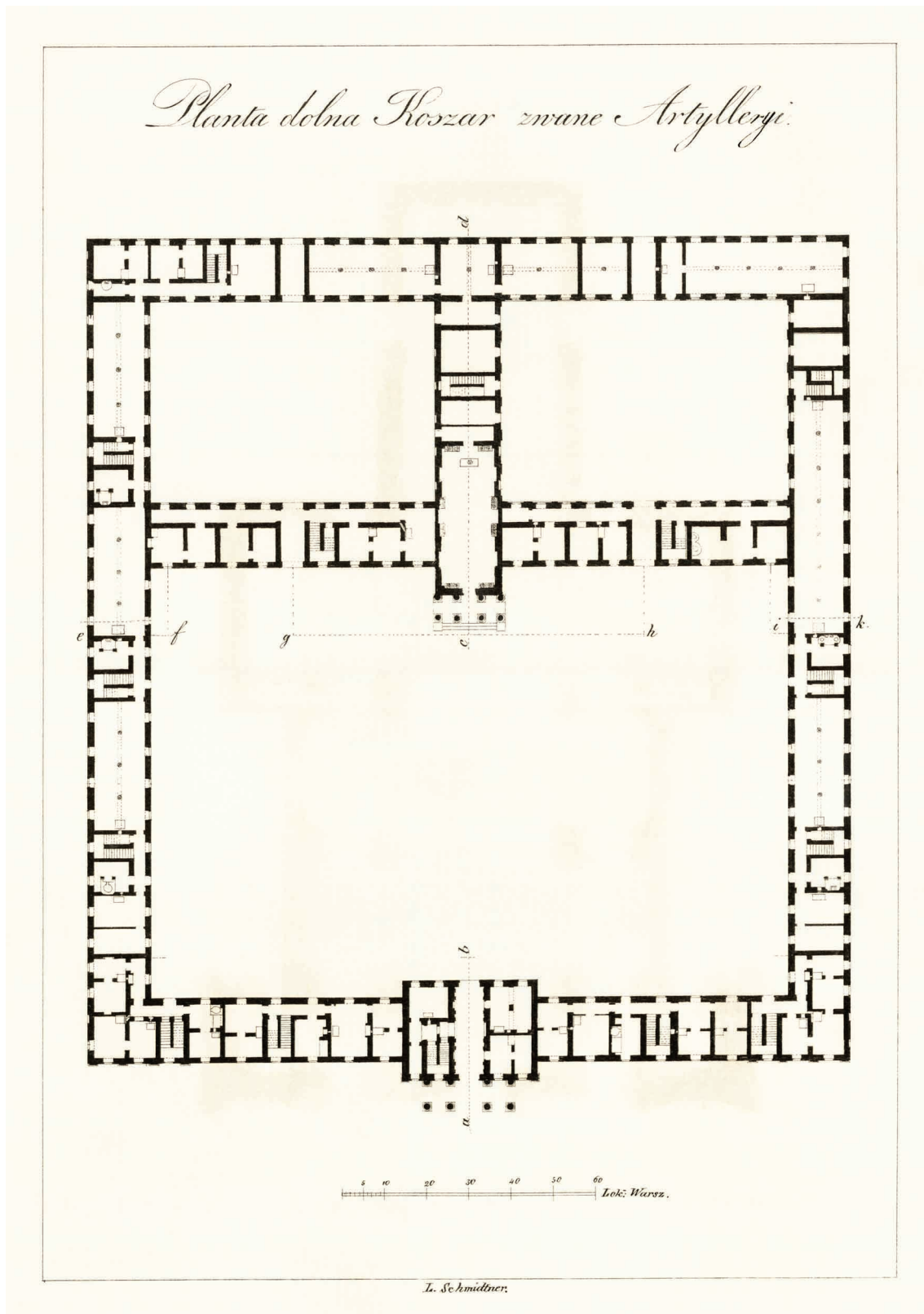
²¹ *Gazeta Warszawska*, 1785, nr 52 (29 VI), s. nlb. Z tego źródła pochodzi dalszy cytat.

²² *Relacja delegowanych od przeszłej Rady Nieustającej...*, s. nlb.

²³ Litografia Leonarda Schmidtnera została zamieszczona w: SCHMIDTNER, op. cit., [z. 3], s. nlb. (tabl. 17).

²⁴ Akwarelę Zygmunta Vogla *Widok pierwszy koszar Artylerii Koronnej* przechowuje Muzeum Narodowe w Warszawie, Rysunek polski, sygn. 11267. Por.: SROCZYŃSKA, op. cit., s. 148 (kat. 63).

²⁵ Akwarelę Zygmunta Vogla *Widok drugi koszar Artylerii Koronnej* przechowuje Muzeum Narodowe w Warszawie, Rysunek polski, sygn. 11268. Por.: SROCZYŃSKA, op. cit., s. 148 (kat. 64).



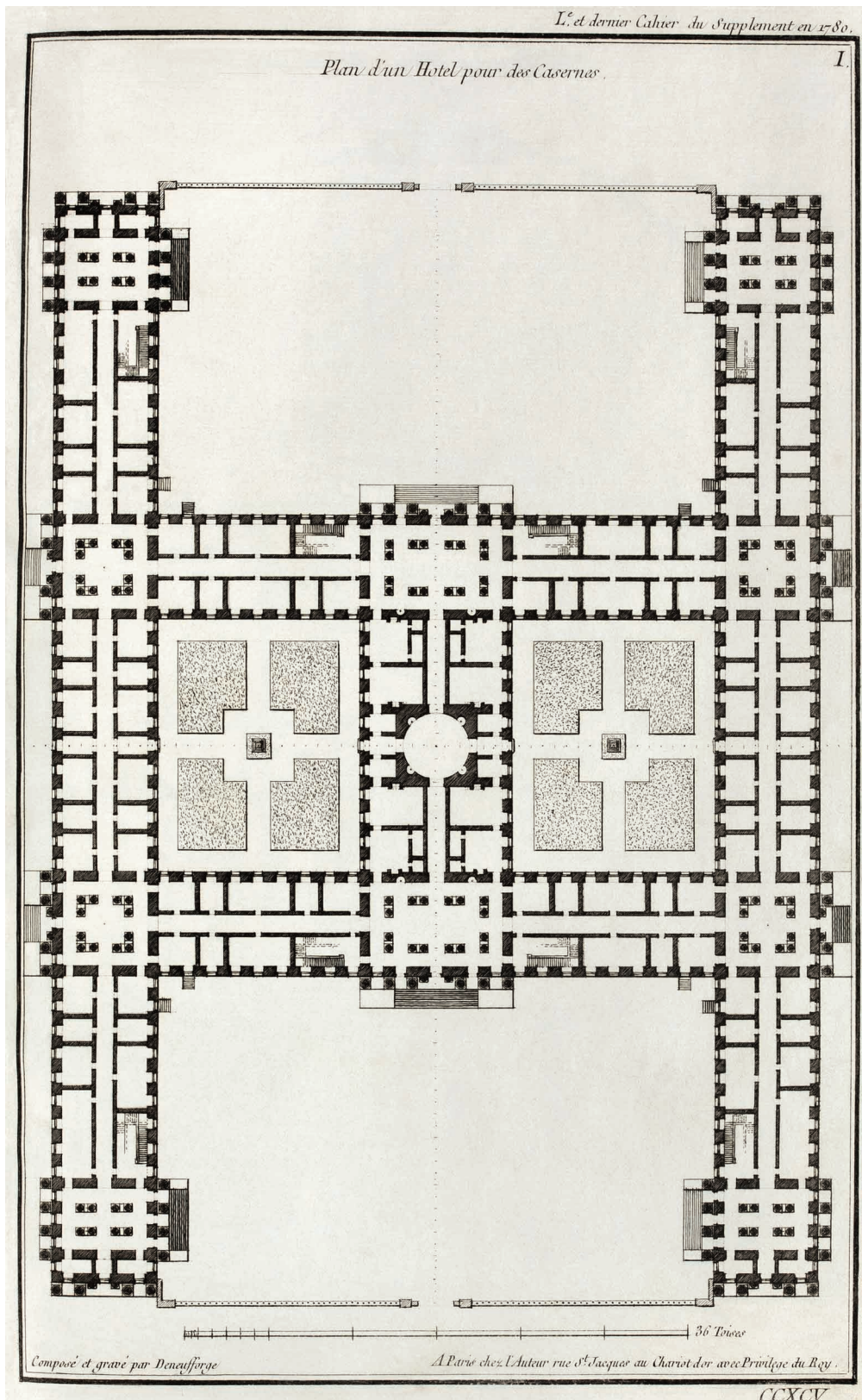
6. Koszary Artylerii Koronnej – rzut poziomy. Litografia pomiarowa Leonarda Schmidtnera, zamieszczona w jego autorskiej publikacji *Zbiór celniejszych gmachów miasta stołecznego Warszawy...*, wydanej w Warszawie w latach 1823-1824. Fot. Pracownia Reprograficzna Biblioteki Narodowej w Warszawie



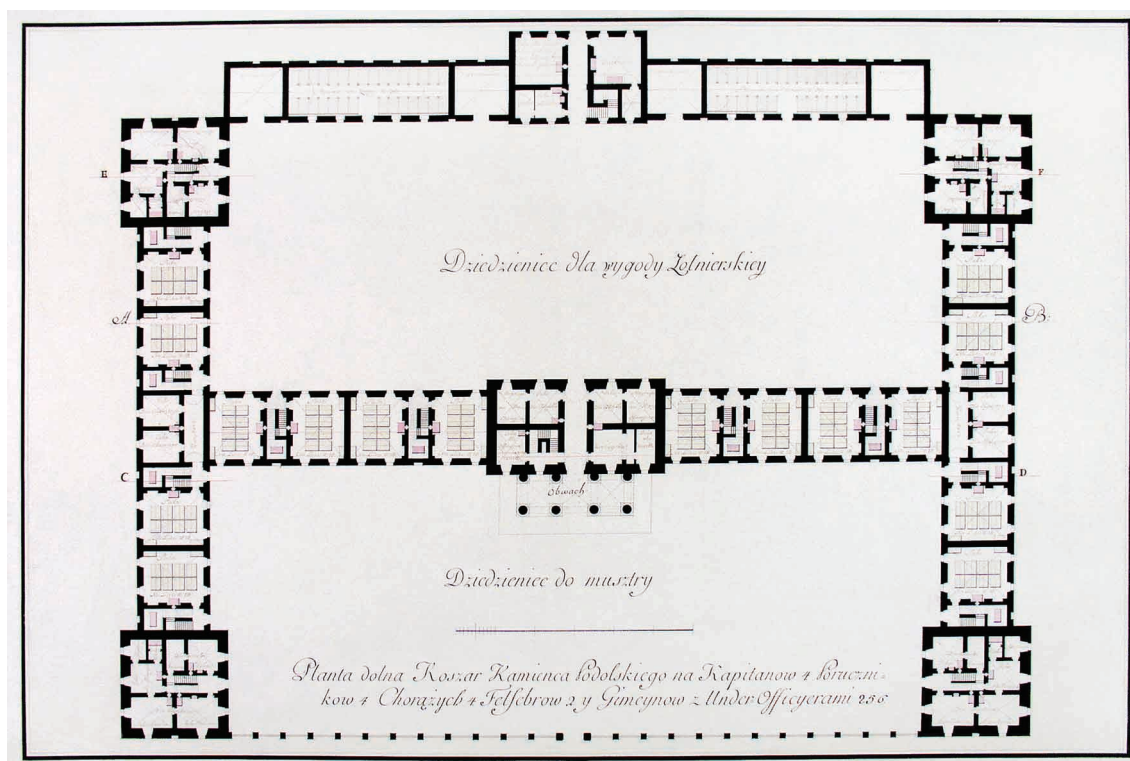
7. Koszary Artylerii Koronnej – widok od wschodu. Akwarela Zygmunta Vogla (ok. 1788).
W zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie. Fot. Pracownia Reprograficzna
Muzeum Narodowego w Warszawie



8. Koszary Artylerii Koronnej – widok od północy. Akwarela Zygmunta Vogla (ok. 1788).
W zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie. Fot. Pracownia Reprograficzna
Muzeum Narodowego w Warszawie



9. Projekt koszar – rzut poziomy. Sztych Jean-François Neufforge'a, zamieszczony w suplemencie do jego autorskiej publikacji *Recueil élémentaire d'architecture...*, wydanej w Paryżu w latach 1775-1780. Fot. Pracownia Reprograficzna Muzeum Narodowego w Warszawie

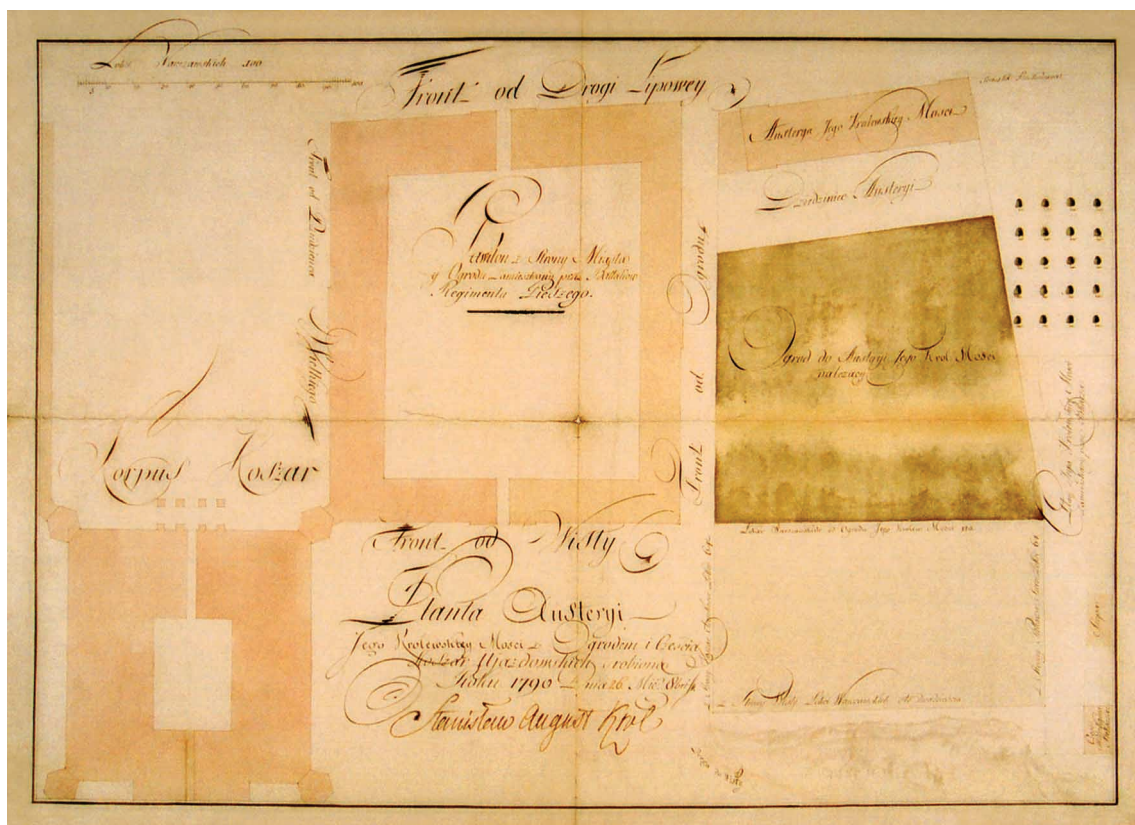


10. Projekt koszar w Kamieńcu Podolskim – rzut poziomy. Rysunek Stanisława Zawadzkiego (1782). W zbiorach Gabinetu Rycin Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie. Fot. Pracownia Reprograficzna Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie

Projektując koszary Artyleryjskie, Zawadzki nie naśladował żadnego konkretnego wzoru. Wykorzystywał jednak twórczo najnowsze tendencje europejskie w zakresie tworzenia rozległych budowli przeznaczonych do zgrupowania i zakwaterowania żołnierzy oraz ich dowódców. Owe trendy może udokumentować niemal współcześnie powstały plan koszar, stworzony przez francuskiego architekta Jean-François Neufforge'a i zamieszczony w suplemencie do jego autorskiego wydawnictwa *Recueil élémentaire d'architecture...*, opublikowanego w Paryżu w latach 1775-1780 (il. 9)²⁶. Proponował on dwa równoległe skrzydła podłużne, zakończone na skrajach trójosiowymi pawilonami, połączone dwoma również równoległymi skrzydłami poprzecznymi, które wiązały ze sobą w środkowej partii – jako dominanta całego założenia – gmach główny. Po jego bokach znalazły się dwa kwadratowe, wewnętrzne dziedzińce, natomiast przed nim i za nim, flankowane przez podłużne skrzydła boczne, dwa prostokątne, rozległe dziedzińce paradne.

Projektu Stanisława Zawadzkiego, przeznaczonego dla artylerii koronnej stacjonującej w Warszawie, nie należy wszakże traktować jako modyfikacji francuskiego abrysu, gdyż nie na tym opiera się ich podobieństwo. Identyczne bowiem są nie formy, lecz zasady stosowane przez obu architektów: komponowanie – przy zachowaniu ścisłych reguł symetrii – monumentalnego, wieloskrzydłowego gmachu z wewnętrznymi dziedzińcami, z praktycznymi rozwiązaniami wynikającymi z powtarzalności starannie rozplanowanych

²⁶ Jean-François de NEUFFORGE, *Supplément au Recueil élémentaire d'architecture, contenant plusieurs études des ordres d'architecture d'après l'opinion des anciens et le sentiment des modernes, divers entrecolonnements propres à l'ordonnance des façades, divers exemples de décorations extérieurs et intérieurs etc., à l'usage des monuments sacrés, publics et particuliers, composé par le sieur Neufforge, architecte*, t. 2, Paris 1775-1780, s. nlb. (tabl. CCXCV).



11. Koszary Gwardii Piechoty Litewskiej (Ujazdowskie) – plan sytuacyjny części założenia. Rysunek pomiarowy (1790). W zbiorach Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie. Fot. Pracownia Reprograficzna Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie

jednostkowych segmentów formalno-funkcjonalnych, dostosowanych do zróżnicowanego poziomu komfortu kwater oficerskich i żołnierskich. Te same pryncypia architektoniczne zostały przez Zawadzkiego wykorzystane zresztą już wcześniej w projektowanych przez siebie koszarach dla garnizonu Kamieńca Podolskiego²⁷. Jest to dobrze widoczne na zachowanym rzucie przyziemia całego założenia (il. 10)²⁸.

Koszary Gwardii Piechoty Litewskiej

Zwane były potocznie Ujazdowskimi, gdyż wykorzystano w ich stworzeniu starszy zamek Ujazdowski, pamiętający jeszcze czasy wazowskie, a stanowiący ówczesnie własność króla Stanisława Poniatowskiego, który pierwotnie zamierzał przekształcić go w swą rezydencję, lecz ostatecznie ofiarował na cele wojskowe. Zadaniem dla Stanisława Zawadzkiego stała się poważna rozbudowa istniejącej nieruchomości (il. 11)²⁹. W latach 1784-1788 „Korpus pałacu wewnątrz i zewnątrz aż do dachu został przeformowany, jedno piętro

²⁷ Szerzej na ten temat: MACZYŃSKI, *Spór Hilarego Szpilowskiego...*, s. 167 n.

²⁸ Projekt Stanisława Zawadzkiego, zatytułowany *Planta dolna koszar Kamieńca Podolskiego na kapitanów 4, poruczników 4, chorążych 4, feldfeblów 2 i gemajnow z unteroficerami 256*, przechowywane w Gabinet Rycin Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego, sygn. Inw.zb.d. 9080 (dawna sygn. Zbiór króla Stanisława Augusta, P. 187, nr 205). Por.: SULERZYSKA, op. cit., cz. 2, s. 80 (kat. 289).

²⁹ Akwarela Zygmunta Vogla *Widok koszar Ujazdowskich od gościńca* przechowywana w Muzeum Narodowym w Warszawie, Rysunek polski, sygn. 11274. Por.: SROCZYŃSKA, op. cit., s. 151 (kat. 82).



12. Koszary Gwardii Pieszej Litewskiej (Ujazdowskie) – widok od zachodu. Akwarela Zygmunta Vogla (1789). W zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie. Fot. Pracownia Reprograficzna Muzeum Narodowego w Warszawie



13. Koszary Gwardii Pieszej Litewskiej (Ujazdowskie) – widok od wschodu. Akwarela Zygmunta Vogla (ok. 1789). W zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie. Fot. Pracownia Reprograficzna Muzeum Narodowego w Warszawie



14. Koszary Gwardii Pieszej Litewskiej (Ujazdowskie) – widok od południa. Akwarela Zygmunta Vogla (ok. 1789). W zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie. Fot. Pracownia Reprograficzna Muzeum Narodowego w Warszawie

przydane i dwa nowe pawilony równe korpusowi z osobnymi dziedzińcami przymurowane³⁰. Wydatkowane na to kwoty były niewiele tylko mniejsze aniżeli te łożone na koszary Artyleryjskie i wyniosły 405 tysięcy złotych. Nie był to zresztą finał wszystkich czynionych nakładów, gdyż prace wykończeniowe w korpusie głównym i przy „pawilonie od ogrodu i miasta”, czyli północnym, ciągnęły się aż do końca roku 1790 i trwały równolegle z nową inwestycją na tej parceli – budową drewnianego lazaretu, również wedle projektu Zawadzkiego.

Rozbudowa była gigantyczna, gdyż ponad dwukrotnie powiększyła kubaturę pierwotnie istniejącego pałacu. Koncepcja zakładała, by przekazany na rzecz wojska zamek – skomponowany z czterech skrzydeł otaczających wewnątrz kwadratowy dziedziniec, z zewnątrz ujętych na narożach czterema wielobocznymi wieżami – zmultiplikować o dwa analogicznie pomyślane człony, flankujące dawną rezydencję i wysunięte przed nią (il. 12)³¹. Każdy z nich również miał być złożony z czterech skrzydeł i wyodrębnić wewnętrzny kwadratowy dziedziniec. Dwie z dawnych zamkowych wież stanowiły zarazem łączniki między starą i nową częścią rozległego założenia. Dawny zamek – podwyższony

³⁰ *Relacja delegowanych od przeszłej Rady Nieustającej...*, s. nlb.

³¹ Anonimowy pomiar, zatytułowany *Planta austerii Jego Królewskiej Mości z ogrodem i częścią koszar Ujazdowskich zrobiona roku 1790 dnia 26 miesiąca Octobris*, opatrzony sygnaturą króla Stanisława Augusta, przechowywany jest w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie, Zbiór kartograficzny, sygn. 506-3. Por.: Daniela KOSACKA, *Plany Warszawy XVII i XVIII wieku w zbiorach polskich. Katalog*, Warszawa 1970, s. 153 (kat. 292).

o piętro, mające charakter mezzanina, do trzech kondygnacji – dopełniony od podjazdu potężnym czterokolumnowym portykiem zwieńczonym belwederem ozdobionym trójkątnym frontonem – w sposób wyrazisty pełnił rolę dominanty całego założenia. Równie monumentalny kształt otrzymała – poszerzona wydatnym ryzalitem i również dopełniona portykiem – jedenastoosiowa elewacja od strony Wisły (il. 13)³². Nowo dobudowane skrajne człony koszar były jednopiętrowe, od frontu siedemnastoosiowe, z boku dwudziestojednoosiowe, z artykulacją porządkową zastosowaną tylko w partii trójosiowych ryzalitów ulokowanych pośrodku każdej z czterech elewacji, zwieńczonych attyką dekorowaną rzeźbionymi atrybutami spod znaku Marsa (il. 14)³³.

Monumentalna skala koszar Gwardii Pieszej Litewskiej, doskonały też sposób ich wyeksponowania na wysokiej nadwiślańskiej skarpie, zarówno od wschodu, jak i od zachodu, musiały przykuwać uwagę. Zawadzkiemu znakomicie udało się powiązać stare i nowe elementy, stworzyć z nich integralną całość. Elewacje zostały przezeń opracowane bardzo starannie – odznaczały się nie tylko surowością, lecz również elegancją. Bardzo powściągliwie użył artykulacji porządkowej, akcentując nią wyłącznie główne osie. Parter opięty został – tak lubianym przez architekta – pasowym boniowaniem oraz rozczłonkowany ślepyimi, półkolistymi arkadami, w których ulokowano okna pozbawione obramień. Wyższe kondygnacje zyskały gładkie tynki, a okna pierwszego piętra – listwowe obramienia i proste nadokienniki w postaci odcinków gzymsu. Wyraźnie też Zawadzki podkreślił podziały horyzontalne, wydzielając je – chętnie przez siebie stosowanymi – szerokimi, gładkimi fryzami.

Koszary Gwardii Pieszej Koronnej

Istniały przy ulicy Gwardiackiej, wzniesione – jak wspomniano – jeszcze w czasach saskich³⁴. Był to kompleks siedmiu podłużnych, ustawionych równolegle względem siebie pawilonów mieszkalnych, poprzedzonych obszernym placem musztry. Dziełem Zawadzkiego było rozszerzenie tego zespołu o dwa zupełnie nowe gmachy przeznaczone dla korpusu oficerskiego. Identyczne pod względem formy budynki architekt ulokował tak, by flankowały dziedziniec (il. 15)³⁵. Wystawione zostały w latach 1785-1788³⁶. Koszt inwestycji wyniósł 205 tysięcy złotych. Każdy z nich założony został na planie wydłużonego prostokąta, był dwupiętrowy, o siedemnastoosiowych elewacjach dłuższych i trójosiowych – krótszych, nakryty dachem czterospadowym. Zestawione wykazy pomieszczeń pozwalają wnosić, że przyjęto system modułowy oficerskich kwater, dzieląc wewnątrz budynek na niezależne człony, analogicznie rozdysponowane na poszczególnych kondygnacjach, dostępne sześcioma osobnymi wejściami umieszczonymi w elewacji frontowej.

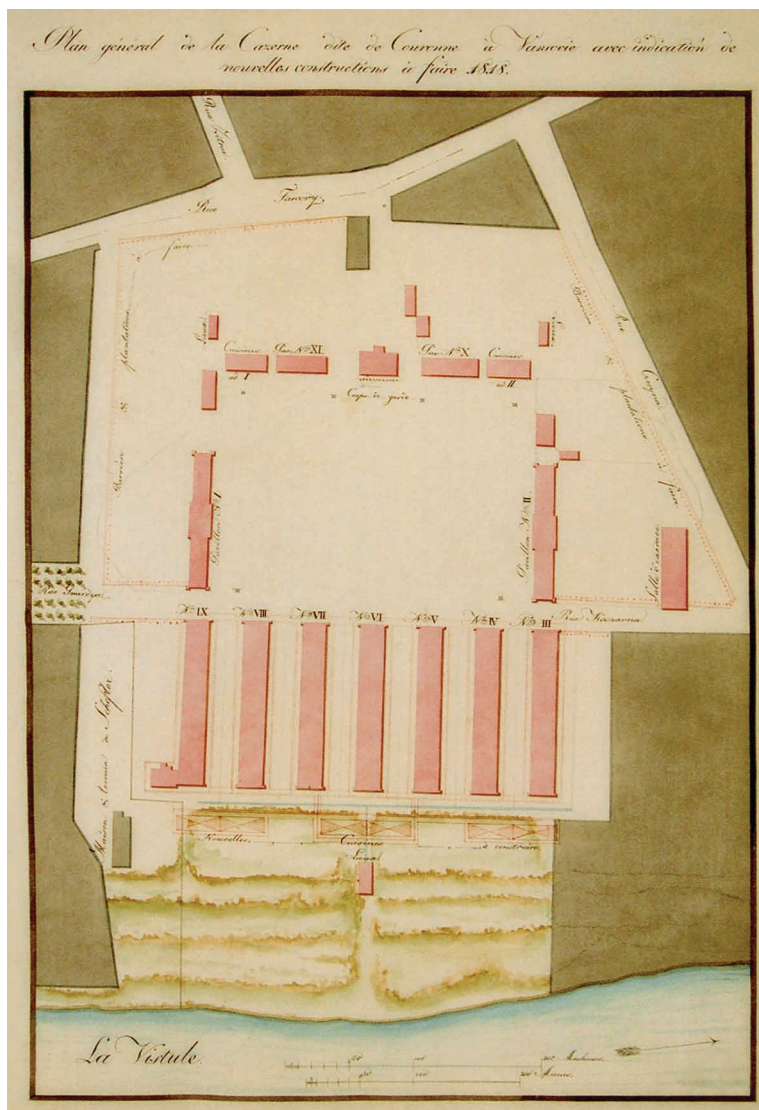
³² Akwarela Zygmunta Vogla *Widok koszar Ujazdowskich z Łazienek* przechowywana jest w Muzeum Narodowym w Warszawie, Rysunek polski, sygn. 11275. Por.: SROCZYŃSKA, op. cit., s. 152 (kat. 83).

³³ Akwarela Zygmunta Vogla, nieopatrzona własnym tytułem, ukazująca koszary Ujazdowskie od południa, przechowywana jest w Muzeum Narodowym w Warszawie, Rysunek polski, sygn. 5047. Por.: SROCZYŃSKA, op. cit., s. 152 (kat. 84), tamże błędnie został określony kierunek ujęcia jako wschodni.

³⁴ Walter HENTSCHEL, *Die sächsische Baukunst des 18. Jahrhunderts in Polen*, t. 1, Berlin 1967, s. 229 n.

³⁵ Plan sytuacyjny koszar Gwardii Pieszej Koronnej, zatytułowany *Plan général de Caserne dite de Couronne à Varsovie avec indication de nouvelles constructions à faire 1818* – wchodzący w skład przygotowanego przez Wilhelma Henryka Mintera kompletu dokumentacji projektowej *Plans pour reforme et l'aggrandissement d'une étage des 7 petits pavillons de la Caserne dite de Couronne, 1818* – przechowuje Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Zbiór kartograficzny, sygn. 134-1, ark. 1.

³⁶ *Relacja delegowanych od przeszłej Rady Nieustającej...*, s. nlb.



15. Koszary Gwardii Pieszej Koronnej (Żoliborskie) – plan sytuacyjny. Rysunek pomiarowy Wilhelma Henryka Mintera (1818). W zbiorach Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie. Fot. Pracownia Reprograficzna Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie

Na rzecz funkcjonalności takiego rozwiązania poświęcono nawet oś symetrii wyznaczaną przez pięciosiowy ryzalit, lokując w jego obrębie dwa wejścia zamiast jednego pośrodku.

Zamierzone przeznaczenie budynków wpłynęło na ich formę zewnętrzną (il. 16)³⁷. Dystynkcja kadry oficerskiej narzucała pałacowy ich kształt, wojskowe zaś przeznaczenie kazało zachować surową szatę zewnętrzną. Parter potraktowany został cokołowo. Ściany pięter rozczłonkowano w dłuższych elewacjach kolosalnymi pilastrami, a w środkowym ryzalicie – zwieńczonym trójkątnym frontonem – uwydatniającymi jego plastykę półkolumnami; elewacje boczne pozostały bezporządkowe. Wyraźnie natomiast podkreślone zostały podziały horyzontalne, pierwsze piętro zaś, zgodnie z tradycją pałacową, otrzymało charakter *piano nobile*. Stanisław Zawadzki zastosował w tym przypadku wiele ulubionych i chętnie stosowanych przez siebie form: pasowe boniowanie parteru (z motywem półkolistości zamkniętej, ślepej arkady, mieszczącej prostokątne drzwi i koliste nadświetle), szeroki,

³⁷ Akwarela Zygmunta Vogla *Widok nowego pawilonu koszar Gwardii Pieszej Koronnej* przechowywana jest w Muzeum Narodowym w Warszawie, Rysunek polski, sygn. 11273. Budynek ów fragmentarycznie widoczny jest także na innym jego widoku, zatytułowanym *Widok koszar Gwardii Pieszej Koronnej*: Muzeum Narodowe w Warszawie, Rysunek polski, sygn. 11266. Por.: SROCZYŃSKA, op. cit., s. 147 n., 151 (kat. 62, 81).



16. Koszary Gwardii Pieszej Koronnej (Żoliborskie) – widok od północy.
 Akwarela Zygmunta Vogla (ok. 1788). W zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie.
 Fot. Pracownia Reprograficzna Muzeum Narodowego w Warszawie



17. Koszary Gwardii Pieszej Koronnej – stan w trakcie budowy.
 Akwarela Zygmunta Vogla (1786). W zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie.
 Fot. Pracownia Reprograficzna Muzeum Narodowego w Warszawie

gładki fryz cokołowy wyraźnie oddzielający przyziemie od pięter, koronujące całość belkowanie zdobione tryglifami, rzeźbiarskie armatury wypełniające tympanon czy symetrycznie rozlokowane na kalenicy kominy.

Nowe gmachy koszar Gwardii Pieszej Koronnej Zygmunt Vogel uwiecznił na trzech akwarelach. Najstarsza spośród nich jest szczególnie ciekawa, gdyż prezentuje zaprojektowane i wznoszone przez Zawadzkiego pawilony *in statu nascendi* (il. 17)³⁸. Oba budynki dopiero niedawno wyszły z ziemi, obstawione są rusztowaniami, południowy zyskał tylko mury parteru, północny jest bardziej zaawansowany, ma już rozpoczęte ściany pierwszego piętra. Akwarela została własnoręcznie przez malarza datowana: 1786, unaocznia więc stan zaawansowania robót w drugim sezonie budowlanym.

Koszary Gwardii Konnej Koronnej

Koszary te, zwane Wielopolskimi (rozciągały się bowiem na gruntach Wielopola) lub Mirowskimi (od stacjonujących tu ułanów pod dowództwem pułkownika Miera), również miały saski rodowód³⁹. Koncepcja założenia była dość prosta – składało się ono z sześciu analogicznych budynków, ustawionych w stosunku do siebie równolegle w dwóch rzędach po trzy (il. 18)⁴⁰. Notabene w ten sposób przedłużona została główna – przebiegająca ze wschodu na zachód – oś ogrodu pałacu Saskiego. Każdy z gmachów złożony był z trzech kwadratowych, jednopiętrowych, trójosiowych pawilonów, nakrytych czterosпадowymi dachami, połączonych ze sobą prostokątnymi, parterowymi, siedmioosiowymi stajniami, przekrytymi dachami dwusпадowymi. Stanisław Zawadzki dokonał przebudowy tychże koszar w latach 1784-1788⁴¹. Koszt tego przedsięwzięcia był najmniejszy – 115 tysięcy złotych.

Źródła podają, że architekt „nowo z fundamentów wymurowanych” wystawił pawilonów sześć oraz stajni pięć⁴². Rozległość koszar Gwardii Konnej Koronnej jest dobrze udokumentowana na planach Warszawy. Porównanie wcześniejszych i późniejszych ujawnia, że zasadniczy ich kształt nie uległ jakiegokolwiek zmianie. Wynika stąd wniosek następujący: owych sześć pawilonów i pięć stajni stanowiło wprawdzie dzieło zupełnie nowe, ale odtwarzające jedynie gabaryty istniejących dawniej członów koszar, uprzednio rozebranych do gruntu. Przy czym nie da się określić, które partie budynków zostały wymienione. Nie była natomiast powtarzana dyspozycja wewnętrzna owych pawilonów. Wyraźnie informują o tym dokumenty, podkreślając różnicowanie wielkości i standardu kwater w zależności od tego, czy ulokowane były „w starej”, czy też „w nowej” części koszar. Tego rodzaju kompozycję – wiążącą wyższe kwadratowe pawilony skrzydłami wydłużonych stajen – Zawadzki znał dobrze. Sam ją uprzednio wykorzystywał zarówno w budowlach o przeznaczeniu wojskowym, choćby w koszarach zaprojektowanych dla Kamieńca Podolskiego, jak i cywilnym, o czym świadczył kształt kamienic przy ulicy

³⁸ Akwarela Zygmunta Vogla *Widok koszar Gwardii Pieszej Koronnej*, opatrzona dopiskiem: „Vogel z natury 1786”, przechowywana jest w Muzeum Narodowym w Warszawie, Rysunek polski, sygn. 11265. Por.: SROCZYŃSKA, op. cit., s. 147 (kat. 61).

³⁹ HENTSCHEL, op. cit., t. 1, s. 239 n.

⁴⁰ Akwarela Zygmunta Vogla *Widok koszar Gwardii Konnej Koronnej* przechowywana jest w Muzeum Narodowym w Warszawie, Rysunek polski, sygn. 11263. Na innym wizerunku jego autorstwa znalazło się nieco odmienne ujęcie tego założenia, zatytułowane *Widok kordegardy Gwardii Konnej Koronnej*, Muzeum Narodowe w Warszawie, Rysunek polski, sygn. 11264. Por.: SROCZYŃSKA, op. cit., s. 147 (kat. 58, 59).

⁴¹ *Relacja delegowanych od przeszłej Rady Nieustającej...*, s. nlb.

⁴² Ibid.



18. Koszary Gwardii Konnej Koronnej – widok od wschodu. Akwarela Zygmunta Vogla (ok. 1788). W zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie. Fot. Pracownia Reprograficzna Muzeum Narodowego w Warszawie

Senatorskiej (1782-1783) wzniesionych dla Izabeli z Poniatowskich Branickiej⁴³. Oprócz innowacji, w program inwestycji było wpisane zewnętrzne odnowienie wszystkich budynków koszarowych, które architekt sklasycyzował, nadając im surowe formy.

*

Z koszar wzniesionych w Warszawie przez Stanisława Zawadzkiego praktycznie nie do dzisiaj nie ocalało. W XIX i XX w. były intensywnie przebudowywane. Niekiedy nadawano im zupełnie nowe funkcje – szpitala w przypadku koszar Ujazdowskich, więzienia w przypadku koszar Artyleryjskich⁴⁴. Najdłużej zachowały swe pierwotne przeznaczenie gmachy koszar Żoliborskich, które, włączone w obręb wzniesionej przez Iwana Dehna Cytadeli, zaczęły jednak służyć nie polskim żołnierzom, lecz rosyjskim⁴⁵. A jeśli zachodziła potrzeba rozbierano je bezceremonialnie, w ten sposób znikła większa część koszar Wielopolskich, zwalniając miejsce pod wystawienie Hali Mirowskiej. Ostatecznego unicestwienia budowli dopełniły zniszczenia zadane przez Niemców podczas II wojny światowej. Koszary z epoki stanisławowskiej znikły więc również ze świadomości warszawianistów. Nie istniejąc, nie mogły przyciągać badawczej uwagi. O ich pierwotnym kształcie niewiele zresztą byśmy byli w stanie powiedzieć, gdyby nie – przywoływane

⁴³ Ryszard MĄCZYŃSKI, „Korespondencja Stanisława Zawadzkiego w sprawie warszawskich kamienic Izabeli Branickiej (przyczynek do charakterystyki osoby architekta)”, *Biuletyn Historii Sztuki*, XLVIII:1986, nr 1, s. 3 n.

⁴⁴ *Budownictwo wojskowe 1918-1935...*, t. 2, s. 60.

⁴⁵ Henryk J. MOŚCICKI, *Cytadela Warszawska. Zarys historii budowy*, Warszawa 1963, s. 72 n.

raz po raz w toku niniejszego wywodu – pochodzące z lat 80. i 90. XVIII w. widoki akwarelowe Zygmunta Vogla.

Trzeba sobie uzmysłowić, że skala przedsięwzięcia, jakie podejmowano przystępując do budowy stołecznych koszar, była w stanisławowskiej Warszawie bez precedensu. W 1788 r., a zatem jeszcze przed finalizacją wszystkich prac, wyliczono, że „na cztery fabryki koszar [...] wyszło z kasy Komisji Lokacyjnej 1 473 693 zł 28 ½ gr”. Na owe czasy suma to ogromna. Inne dane statystyczne także wkraczają w strefę wielkich liczb. Przy czterech prowadzonych równolegle „fabrykach” zatrudnionych było jednocześnie ponad tysiąc robotników, co również stanowiło liczbę ogromną, zważywszy że ludność całej Warszawy w 1784 r. liczyła 63 tysiące mieszkańców obojga płci⁴⁶. Należało zapanować nad tak gigantycznym zespołem zaangażowanych pracowników, skupionych na odległych od siebie placach, ale też – jak rzemieślnicy czy dostawcy – rozproszonych po całej ówczesnej aglomeracji. Front robót budowlanych został rozwinięty tak szeroko, że w roku 1785 cena cegły w stolicy gwałtownie podskoczyła o jedną trzecią. Efekt jednak przeszedł najśmielsze oczekiwania: „Masz tedy Wasza Królewska Mość i Prześwietna Rado [Nieustająca] – raportowała Komisja Lokacyjna – gmachy wszystkie inne budowle tej stolicy wielkością i ozdobą architektury przewyższające, a tym samym panowanie Waszej Królewskiej Mości, powolność tych, którzy się na nie składali, i oszczędność tych, którzy na nie ekspensowali, uwieczniające”⁴⁷.

Klasycyzm do stolicy zawitał znacznie wcześniej aniżeli zaczęto wznosić w niej koszary. Wystarczy choćby wspomnieć tak znakomite realizacje, jak kościół ewangelicko-augsburski (1777-1781) projektu Szymona Bogumiła Zuga, pałac Królikarnia (1782-1786) wystawiony przez Dominika Merliniego czy gmach Collegium Nobilium (1783-1785) ozdobiony fasadą przez Stanisława Zawadzkiego⁴⁸. Budowle te, tworzone w nowym już stylu, nie mogły jednak zdecydować o obliczu – barokowej jeszcze w istocie – Warszawy. Sprawily to dopiero rozrzucone w różnych częściach miasta, monumentalne gmachy koszar, a zwłaszcza odznaczające się znakomitym wyeksponowaniem w przestrzeni miejskiej koszary Artyleryjskie i Ujazdowskie. Cechą wyraźnie je wyróżniającą spośród innych dzieł, które nierzadko, wprowadzając klasycystyczną stylistykę, nie odcinały się całkowicie od baroku czy rokoka, była konsekwencja w stosowaniu surowych form. Z jednej strony wynikało to z przyjęcia propagowanej przez teoretyków architektury zasady stosowności, odniesionej do architektury militarnej, z drugiej zaś z wyraźnej osobistej predylekcji Zawadzkiego do takiej właśnie „empirycznej” czy „rewolucyjnej” – jak to niekiedy określali badacze – odmiany klasycyzmu⁴⁹.

Należy również uwzględnić inny jeszcze aspekt postrzegania architektury. Poza samym obiektywnym istnieniem konkretnych dzieł oraz dającą się określić – zwłaszcza w perspektywie czasu – ich wartością artystyczną, warto pamiętać o aspekcie społecznym. Wspomniana rezydencja Merliniego znana była osobom z kręgu posesora Karola de Valery

⁴⁶ Dane wg zestawienia: Andrzej ZAHORSKI, „Ludność”, [w:] *Dzieje Warszawy...*, t. 2, s. 272.

⁴⁷ *Relacja delegowanych od przeszłej Rady Nieustającej...*, s. nlb.

⁴⁸ Podstawowa literatura na temat wymienionych obiektów: Maria Irena KWIATKOWSKA, *Kościół ewangelicko-augsburski*, Warszawa 1982, passim; Marek KWIATKOWSKI, *Królikarnia*, Warszawa 1971, passim; Ryszard MACZYŃSKI, *Pijarski pałac Collegium Nobilium w Warszawie*, Warszawa 1996, passim.

⁴⁹ Np.: Tadeusz Stefan JAROSZEWSKI, *Architektura doby Oświecenia w Polsce. Nurty i odmiany*, Wrocław 1971, s. 153. Taka opinia pojawiła się w jego pracach już wcześniej, por. m.in.: id., „Legenda klasycyzmu. O niektórych problemach architektury polskiej przełomu XVIII i XIX wieku”, [w:] *Romantyzm. Studia nad sztuką drugiej połowy wieku XVIII i wieku XIX*, Warszawa 1967, s. 268.

Thomatisa, znakomite dzieło Zuga – protestantom, którym długo przyszło w Warszawie czekać na świątynię swego wyznania, a konwikt pijarski zapisywał się trwale przede wszystkim w pamięci jego absolwentów. Natomiast warszawskie koszary zaistniały w świadomości wszystkich bez wyjątku mieszkańców Warszawy. Bo też niemal wszyscy stali się ich fundatorami, stąd naturalne było zainteresowanie, jak wydatkowane są pieniądze pochodzące z powszechnej zbiórki. Wielka liczba wykonawców biorących udział w pracach budowlanych, poszerzona dodatkowo o ich rodziny, stanowiła znaczący odsetek miejskiej ludności emocjonalnie zaangażowanej w to wspólne dzieło. Szczególne zainteresowanie objawiać też musieli – a źródła pisane to potwierdzają – wszyscy wojskowi poszczególnych formacji, przyszli użytkownicy wznoszonych koszar.

Powstałe w stolicy budowle garnizonowe stały się istotnym tytułem do zasłużonej sławy Zawadzkiego pośród współczesnych, którzy stwierdzali – by powołać się na opinię wyrażoną przez króla Stanisława Augusta – „iż wystawione przez niego gmachy koszar wojskowych w Warszawie i Kamieńcu Podolskim z nieporównaną oszczędnością nie tylko wygodę wojsku i mieszkańcom tych miast przyniosły, ale ozdobę w kraju i zaszczyt narodowi do późnej potomności przeniosą”⁵⁰. Spoglądając zaś z perspektywy ponad dwóch stuleci musimy w Stanisławie Zawadzkim docenić znakomitego architekta klasycystę, który miał odwagę wypowiadać się w najbardziej surowych, kubicznych formach, potrafił wykorzystywać najnowsze europejskie trendy sztuki architektonicznej, umiał sprawnie rozwiązywać skomplikowane zagadnienia zarówno konstrukcyjne, jak i funkcjonalne tworzonych dzieł, a przy tym pozostawał w zgodzie z tradycją postulowaną przez teoretyków zasady stosowności. Okazał się też przedsiębiorcą potrafiącym skutecznie realizować powierzone mu zadania mimo równoległego prowadzenia tak wielu wielkich „fabryk”, a co za tym idzie ograniczonych możliwości stałego i bezpośredniego nad nimi nadzoru.

*

Fama o doskonałości warszawskich budowli koszarowych – czy to wzniesionych, czy to przeobrażonych wedle projektów Stanisława Zawadzkiego – niosła się szeroko także w wśród profesjonalistów. Musiała również sprawić, że Sebastian Sierakowski w wydanym w 1812 r. dziele *Architektura obejmująca wszelki gatunek murowania i budowania* nie tylko wymienił go jako jednego z najznakomitszych architektów czasów stanisławowskich, lecz także sformułował postulatywne uwagi względem wznoszenia koszar. Uczynił to zaś niemal tak, jakby chciał w teorię przekuć rzeczywiste rozwiązania organizacyjne, jakie ćwierć wieku wcześniej wdrożyła Komisja Lokacyjna, i formalne, jakie w stołecznych budowlach zastosował Zawadzki⁵¹. „Koszary – pisał Sierakowski – są dla umieszczenia żołnierzy z pożytkiem: dla monarchy, że się łatwiej przez umieszczenie ich razem pod okiem oficerów zapobiega dezercji; dla żołnierza, że przy drugich lepiej się doskonalą w ćwiczeniach i wojskowych powinnościach; i że za swój traktament, dając go z innymi do spółki, lepiej żyć może; dla obywatela, że kosztownego i przykrego ciężaru w domu swoim nie ponosi”⁵².

Pożądany kształt budowli koszarowej charakteryzował następująco: „Gmach dla tylu ludzi wyciąga wiele wygód, jest złożony zwyczajnie ze trzech lub czterech gmachów

⁵⁰ Z dymisji udzielonej Stanisławowi Zawadzkiemu w 1795 r., cytat za: GIERGIELEWICZ, op. cit., s. 111.

⁵¹ Sebastian SIERAKOWSKI, *Architektura obejmująca wszelki gatunek murowania i budowania*, t. 1, Kraków 1812, s. III.

⁵² *Ibid.*, s. 186.

z dziedzińcem, który dla ćwiczenia się w musztrze i w marszach żołnierskich być powinien obszerny”⁵³. Kwatery dla żołnierzy „najwygodniej będą dane sposobem klasztornym, to jest izby na długim korytarzu, korytarz ten będzie łączył pożytki, że będzie powszechną sienią”, służącą tym, „którym niełatwo pozwolono bywa wychodzić za koszary”. Mieszkania dla oficerów, „zwłaszcza tych, którzy ze swojej rangi bliższymi być powinni strzeżenia żołnierzy, być mają po różnych stronach gmachu tego rozłożone”, a dla oficerów wyższych „tak ułożone być mają, żeby dziedziniec, odwach, bramy w oczach ich i ustawicznym postrzeganiu być mogły”. Sierakowski obszernie potraktował też kwestię właściwego przystosowania budynków do potrzeb rozmaitych formacji wojska, inne zatem rozwiązania uznawał za konieczne w przypadku jazdy, a inne – piechoty. Wyliczał, co jeszcze jest niezbywalne, a więc: kaplica, kuchnie, magazyny, stajnie, wozownie *etc.* Niebagatelna była również „ozdoba struktury koszar”, których „facjata – jak zauważał – nie powinna być wytworna, ale że są domem publicznym i domem monarchy, nie powinna być bez żadnych ozdób”. Toteż zalecał: „Powinna mieć pozór trwałości i męskości. Porządek dorycki najprostszy dobrze służy temu gatunkowi. Znaki stanu żołnierskiego powinny zdobić bramy i wszystkie przejścia do koszar, [...] lecz zbytek tych ozdób byłby równie naganny”.

Inny architekt, Chrystian Piotr Aigner, choć nie wymienił Zawadzkiego z imienia i nazwiska, to jednak w *Rozprawie o guście w ogólności, a w szczególności w architekturze*, wygłoszonej w 1812 r. na posiedzeniu Towarzystwa Królewskiego Przyjaciół Nauk, zawarł następującą opinię: „Dopiero za Stanisława Augusta odrodził się gust dobry, zbliżano się w budownictwie do pięknej prostoty. Leża wojskowe, mieszkanie wiejskie króla, czoło kościoła katedralnego w Wilnie i inne budowy w stolicy i po kraju w Koronie i Litwie, nosiły cechę lepszego smaku, który wydawał się tak w gmachach już wzniesionych, jak i w tych, które w znacznej liczbie na ozdobę lub potrzeby kraju przez rząd najwyższy wystawić zamierzano, a których najsmutniejsze klęski krajowe do skutku przywieść nie dozwoliły”⁵⁴. Nieprzypadkowo w kontekście rezydencji w warszawskich Łazienkach (1788-1793), rozbudowanej przez Dominika Merliniego, oraz katedry w Wilnie (1777-1801), przekształconej wedle planów Wawrzyńca Gucewicza, na pierwszym miejscu wskazane zostały budynki koszarowe zaprojektowane i wzniesione przez Stanisława Zawadzkiego⁵⁵.

⁵³ Ibid., s. 187. Z tego źródła pochodzą też dalsze cytaty.

⁵⁴ Chrystian Piotr AIGNER, *Rozprawa o guście w ogólności, a w szczególności w architekturze, miana na posiedzeniu publicznym Towarzystwa Królewskiego Przyjaciół Nauk dnia 30 kwietnia 1812 roku*, Warszawa 1812, s. 39.

⁵⁵ Podstawowa literatura na temat wymienionych obiektów: Marek KWIATKOWSKI, *Wielka księga Łazienek*, Warszawa 2000, *passim*; Jan KURCZEWSKI, *Kościół zamkowy, czyli katedra wileńska w jej dziejowym, liturgicznym, architektonicznym i ekonomicznym rozwoju na podstawie aktów kapitulnych i dokumentów historycznych*, [cz. 1], Wilno 1908, *passim*.

The New Face of the Enlightenment Warsaw: Barracks Designed by Stanisław Zawadzki

The Warsaw Barracks from the times of the reign of King Stanislaus Augustus have not as yet been thoroughly analysed; neither have archival sources nor printed records been studied for the purpose. In view of the fact that the Warsaw Barracks from the Enlightenment have been annihilated, first following various alterations to be later entirely demolished, what becomes of more importance is the preserved iconography, particularly the water colours featuring them by Zygmunt Vogel. The paintings' realism and meticulousness allow to conduct the architectural study of the facilities they rendered.

The raising of the Barracks was the project entrusted to Major Stanisław Zawadzki who served as the military architect of the Army of the Polish Crown in 1777-95. He had enhanced his designing skills at the once prestigious Roman Academy of St Luke. He had also won esteem by designing the Kamieniec Podolski Barracks in 1782. By raising that edifice in the fortress which defended south-eastern frontiers of the Polish-Lithuanian Commonwealth, the King intended to consolidate the defence potential of the country. Hence the uncompromised intention and readiness to implement the design by Zawadzki as a model boasting modern external forms and functionally solved interiors. Earlier still, in 1781, the architect had built Cadet Barracks in Warsaw; located in the vicinity of the Kazimierzowski Palace, they then served as the main seat of the School of Chivalry founded by King Stanislaus Augustus.

The fundraising project and formal supervision over the construction of the Warsaw Barracks were assigned to the Founding Committee. Warsaw residents, already frustrated with their duty to 'host' soldiers, were eager to release themselves from that responsibility and sufficiently contributed to financing the raising of the Barracks for the Warsaw garrison. In order to collect the levy, in 1784, a special *Tariff of the City of Warsaw* was mounted (for the first time all the properties were assigned consistent numbering). The project could hardly be more beneficial: not only did it release the residents from the curse of quartering soldiers, but also through grouping a given army unit within a single space, it somehow boosted the soldiers' morale and availability.

The whole project, implemented until 1788, covered four barracks complexes at different spots within the city. On the escarpment along the Vistula on the northern side there were Barracks of the Foot Guard of the Polish Crown, while from the east the

Barracks of the Lithuanian Foot Guard were located. Further away from the river bordering Old and New Warsaw from the west, on the north the Barracks of the Artillery of the Polish Crown were placed, and in the south the Barracks of the Horse Guard of the Polish Crown could be found. However, only one of the facilities, namely the Barracks of the Artillery of the Polish Crown was to be a complex raised entirely from scratch; meanwhile in two other cases: of the Barracks of the Foot Guard of the Polish Crown and those of the Lithuanian Foot Guard, the project implied a substantial extension either of an already existing barracks complex, or of an earlier civilian facility; in the last case, i.e. of the Horse Guard of the Polish Crown, it meant a thorough renovation of the already existing complex.

It is the Artillery Barracks that have to be regarded as the most important, since they provided the biggest freedom to the designer. Compositionally, they were enclosed within an extended rectangle of residential wings: of 23 axes from the front and of 26 axes on the sides. The wings marked out three internal courtyards: two smaller square ones, at the back, and one larger, rectangular, at the front. The elevations boasted austere décor. The most splendid was the façade, segmented by three avant-corpses, articulated by architectural order, of which the middle one was additionally decorated with a colonnaded portico crowned with a triangular fronton and featured the gateway to the premises, while the lateral elevations were crowned with sculpture decoration clearly speaking of the military purpose of the buildings, but also showing that it served as home to artillery. The décor, albeit austere in compliance with the principles, gained a peculiar refined character meant to match the building's location in the heart of the capital of the Polish-Lithuanian Commonwealth.

While designing the Barracks of the Artillery of the Polish Crown, Zawadzki did not follow any definite model, but creatively resorted to the latest European trends. These can be testified to by a barracks plan created by Jean-François Neufforge almost contemporarily and included in the supplement to the publication he authored *Recueil élémentaire d'architecture...* released in Paris in 1775-80. However, Zawadzki's concepts should not be regarded as a modification of the French sketch, since this is not what the similarity consists in. Actually, it is not the forms that are identical for both architects, but the principles they apply: composing

with the use of strict symmetry rules of a monumental multi-winged edifice with internal courtyards featuring practical solutions resulting from the reiteration of meticulously planned formal and functional modules, adjusted to the varied comfort of officers' and soldiers' quarters.

The scale of the project to build the Barracks in the capital was unprecedented in King Stanislaus' Warsaw. In 1788, the news was spread that 'the Founding Committee financed the four Barracks *factorias* with 1,473,693 zlotys'. It was an impressive sum of money. Other statistical data also enter a large-figure scale. Four simultaneously run *factorias* employed over 1,000, an astounding number compared to the total of Warsaw's residents in 1784 at 63,000. It was quite a challenge to coordinate such a giant team of workers involved in the construction process on distanced plots, and sometimes, as in the case of craftsmen and suppliers, dispersed throughout the whole of Warsaw's territory. The extent of the works was so enormous that in 1785 the brick price suddenly soared by a third.

The first Neo-Classical works created in Warsaw could not make the decisive step towards transforming its Baroque facet. This was actually achieved only with the monumental Barracks, 'superior to any other buildings of the capital in grandeur and architectural ornament', scattered through different parts of the city, particularly by the

Barracks of the Artillery of the Polish Crown and those of the Lithuanian Foot Guard exquisitely exposed in the urban layout. The feature that differed them clearly from other works which often, even if introducing the Neo-Classical stylistics, did not entirely dissociate themselves from the Baroque and Rococo, was the consistency in keeping the austerity of forms. This resulted on the one hand from the application of the principle of adequacy to military architecture promoted by architecture theoreticians, while on the other from Zawadzki's clear personal preference for such a 'revolutionary' variant of Neo-Classicism, as it was sometimes defined by scholars.

The Garrison buildings raised in Warsaw contributed to Zawadzki's justified fame among his contemporaries who unanimously claimed that the 'buildings of the military barracks raised by him in Warsaw and Kamieniec Podolski with incomparable economy not only provided comfort to the army and the two cities' residents, but will also bring adornment to the country and glory to the nation for many generations to come'. When looking back from the perspective of over two centuries, Stanisław Zawadzki must be appreciated as an outstanding architect of Neo-Classicism who had the courage to express himself in utmost austere cubic forms, was able to take advantage of the most recent European trends in architectural art, and was also effective when it came to meeting complex structural and functional challenges of the works he created.

Translated by Magdalena Iwińska